

# EPEC przygotowany do sezonu grzewczego

**Czasy, kiedy nadejście sezonu grzewczego budziło w Elblągu spore emocje, tak u dostawcy ciepła, czyli Elbląskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, jak i u przedstawicieli lokalnych władz, nie wspominając mieszkańców – na szczęście dawno już odeszły w niepamięć. Wizja niedogranych mieszkań spędzała sen z oczu miejscowym notabdom, atakowanym przez rozjuszonych lokatorów, a poszukiwanie winnego takiego stanu rzeczy, zwykle kończyło się na wskazaniu EPEC.**

Przygotowanie do sezonu grzewczego, tak jest od lat, przebiega w naszym przedsiębiorstwie w sposób harmonijny, zgodny z wcześniejszym planem, określonym na rok bieżący – mówi Jan Kulik, prezes zarządu spółki. – Zrealizowaliśmy inwestycje sieciowe, związane z wymianą i remontem sieci ciepłowniczych. Najbardziej widoczne były prace na Starym Mieście i na skrzyżowaniu ulic Lotniczej i Kilińskiego. Wykonaliśmy wszystkie zaplanowane modernizacje węzłów ciepłowniczych. Przeprowadziliśmy także modernizację ciepłowni „Dojazdowa”, która jest trwałym źródłem zasilania miejskiej sieci ciepłowniczej. Tak więc możemy dostarczyć ciepło o każdej porze i w każde miejsce, kiedy tylko odbiorcy zgłoszą zapotrzebowanie.

**Dziś kondycja EPEC...**, jest dobra. Przedsiębiorstwo wywiązuje się terminowo z wszelkich zobowiązań finansowych w stosunku do podstawowego partnera, jakim jest Elektrociepłownia, od której kupuje ciepło. Płaci terminowo podatki, nie zalega z wyplatami dla zatrudnionych pracowników. EPEC ma obecnie 1601 odbiorców ciepła na terenie miasta. Zaspokaja potrzeby cieplne w 75 procentach. Reszta to ogrzewanie piecowe, gazowe, małe

lokalne kotłownie. – Nasza praca skierowana jest w bieżącym roku na rozszerzenie automatyzacji i wizualizacji systemu przesyłowego – mówi prezes Jan Kulik. – Pozwala nam to, z pozycji dyspozytora sieci, sterować systemem przesyłowym i zarazem kontrolować go. We wspomnianej wcześniej ciepłowni przy ul. Dojazdowej przystosowaliśmy jeden kocioł do współspalania miału węglowego i biomasy. Jeżeli rachunek ekonomiczny wykaże, że osiągnięte w nim ciepło będzie tańsze niż z węgla, wówczas nie będzie stało na przeszkodzie, aby pozyskiwać je w sposób ciągły.

**Prowadzone w mieście...** na szeroką skalę prace termoizolacyjne, polegające na ocieplaniu budynków, ze zrozumiałych względów nie są korzystne dla EPEC. Mniejsze zapotrzebowanie na ciepło w takich budynkach to mniejsza jego sprzedaż. Pan prezes przyznaje, że sukcesywnie spada zapotrzebowanie na moc oraz ilość dostarczanego ciepła. – Już dzisiaj wiadomo, że moc zamówiona przez odbiorców, od stycznia 2006 roku będzie o 7 megawatów mniejsza od mocy aktualnej – mówi. – Będzie to zaledwie około 207 megawatów. To oznacza, że spółka musi dostosować się technicznie do faktycznych

potrzeb w zakresie dostarczania ciepła, równocześnie obniżać koszty własne utrzymania sieci. Od 7 września br. podniesiona została opłata za usługi przesyłowe, świadczone przez EPEC, o 6,8 proc. Poprzednia cena obowiązywała od października 2003 roku. W tym okresie, zarówno moc zamówiona przez odbiorców, jak i ilość ciepła przez nich pobranego, spadły o 7,5 proc. Wzrost opłat, który wystąpił obecnie, nie rekompensuje w pełni spadku ilościowego i wzrostu kosztów z tytułu inflacji.

Spółka EPEC świadczy usługi w zakresie wykonawstwa i konserwacji węzłów oraz instalacji ciepłowniczych, budowy przyłączy ciepłych. Ponad 50 proc. przerobu inwestycji wykonuje własnymi siłami. To dużo. Tym bardziej, że nakłady na inwestycje zamkną się w tym roku kwotą około 7 mln złotych.

## Od 2004 roku...

spółka aktywnie ubiega się o środki pomocowe Unii Europejskiej. Dotychczas zrealizowano 5 projektów inwestycyjnych, w ramach których zakupiono łącznie 17 węzłów ciepłych, 275 ciepłomierzy ultradźwiękowych, 48 regulatorów natężenia przepływu oraz urządzenia do modernizacji ciepłowni przy ul. Dojazdowej.

Wróćmy jednak do sezonu grzewczego. Węgla na rynku jest pod dostatkiem. EPEC posiada zapas 7 tys. ton. Ta ilość jest w pełni wystarczająca do końca roku.

– Bywa nieraz, że lokatorzy zgłaszają w środku zimy trudności z ogrzewaniem mieszkań. Przyczyną jest fakt, że zarządcy budynków mieszkalnych zamawiają, ze względów oszczędnościowych, mniejszą moc grzewczą – tłumaczy prezes. – Wcześniej dyskusyjna była tabela regulacyjna, określająca temperaturę wody grzewczej. Obecnie jest ona oparta na parametrach pozwalających na dostarczanie większej ilości wody grzewczej, której brakowało szczególnie na początku sezonu grzewczego. Mała była również dbałość właścicieli

o stan węzłów ciepłowniczych i instalacji w obiektach. Okres przed rozpoczęciem sezonu grzewczego najlepiej nadaje się do dokonania przeglądu i ewentualnych remontów. Wiele zakłóceń z biegiem czasu zostało wyeliminowanych, lecz dużo jeszcze można tu zrobić. Od 2003 roku możliwe jest przechodzenie na jednotaryfowe rozliczanie ciepła. Zamiast montować regulatory ograniczające przepływ wody do wysokości mocy zamówionej, stawiamy do dyspozycji odbiorców większe przepływy. W ostatnim sezonie grzewczym nie mieliśmy większych reklamacji.

## Zachęcamy zarządców...

budynków mieszkalnych, aby korzystali z automatyki cieplnej zainstalowanej na węzłach. Umożliwia ona takie ustawienie urządzenia, że włącza ono ciepło w określonych warunkach, kiedy np. temperatura powietrza spada poniżej założonej wysokości, a następnie wyłącza je, kiedy temperatura rośnie. Jest to bardzo wygodne. Niestety, odbiorcy nie są raczej zainteresowani takim urządzeniem. Podejrzewam, że chodzi tu o oszczędności środków finansowych.

Tak więc, podsumowując, nie powinno być żadnych kłopotów z ogrzewaniem. A włączyć ciepło możemy w każdej chwili, nawet w środku lata, jeśli tylko otrzymamy takie zamówienie. Nie ma w tym względzie żadnych uwarunkowań administracyjnych. Od kilku lat, kiedy przychodzi okres grzewczy, uruchamiamy w przedsiębiorstwie pracę na dwie zmiany. Chodzi o to, żeby ciepło jak najszybciej trafiło do odbiorców.

Prośby o włączenie ciepła lokatorzy mieszkań wielorodzinnych powinni zgłaszać do swoich administratorów. Im więcej ich będzie, tym szybciej zarządy złożą wnioski do EPEC o uruchomienie centralnego ogrzewania.

MONIKA SKOTNICZA